

Laura Cappelle, [www.dancetabs.com](http://www.dancetabs.com), 2 listopada 2012

## Bałtycki Teatr Tańca – Kylian/Weiss: *Windows, No More Play, Six Dances* – Gdańsk

Bałtycki Teatr Tańca

### ***Windows, No More Play, Six Dances***

Choreografia: Izadora Weiss, Jiri Kylian

Opera Bałtycka, Gdańsk

Według legendy niemiecka nazwa Gdańska – Danzig – pochodzi od “Tanz' ich” czyli “tańczę”. Nie dziwi więc, iż to w tym polskim mieście siedzibę ma bardzo ambitny, młody zespół, Bałtycki Teatr Tańca, powstały cztery lata temu z popiołów małej grupy baletowej Opery Bałtyckiej. Pod dykcją Izadory Weiss od podstaw zbudowano repertuar neoklasycznych i nowoczesnych dzieł a ich ostatni trzyczęściowy spektakl, wykonany w Gdańsku pod koniec października pokazując, iż być może znaleźli obiecującą niszę na polskim rynku tańca.

Podczas gdy wielu teatrom operowym nie udaje się pogodzić opery z tańcem, w Gdańsku duet mąż i żona odnosi w tym względzie sukcesy. Gdy Marek Weiss przejmował dykcję Opery Bałtyckiej, jednym z jego wymagań była możliwość przekształcenia bladego zespołu baletowego we współczesny teatr tańca. Pomimo tego, iż oddanie sterów tegoż baletu jego żonie nie spodobało się wszystkim, nie było to działanie egoistyczne. Izadora Weiss to utalentowany choreograf z interesującą wizją teatru tańca, a pod jej dykcją ten dwudziestoosobowy zespół dokonał już imponujących osiągnięć.

Weiss uczyła się baletu w Warszawie, po ukończeniu nauki została tancerką Polskiego Baletu Narodowego. Jednakże tradycyjny repertuar oparty na rosyjskich klasykach nie był dla niej dość ambitny i postanowiła poszukać choreograficznego gruntu z dala od baletu. Możliwości nadeszły prędko: po realizacji kilku sztuk w Polsce, została zaproszona przez Jiriego Kyliana do Nederlands Dans Theater, gdzie zdobywała doświadczenie choreograficzne po okiem stałych choreografów tego zespołu. Następnie, do momentu usłyszenia wołania znanego Bałtyku, tworzyła choreografie dla różnych zespołów operowych i baletowych. Od swojego przyjazdu do Gdańska zrealizowała *Romea i Julię*, *Święto Wiosny* i kilka autorskich dzieł, które dały podstawę działalności BTT.

Jej ostatni popis to premiera dwóch dzieł Jiriego Kyliana a cały program, którego premiera odbyła się maju tego roku, przedstawiany jest jako hołd dla niego. Kylian zaproponował jednakże dołączenie do niego jednego z autorskich dzieł Izadory Weiss. Wieczór otwiera więc *Windows*, w którym wyraźnie widoczne są wpływy czeskiego mistrza. To refleksyjne, melancholijne dzieło jest świetnym wprowadzeniem do sztuki Kyliana i do możliwości zespołu, okraszone głosem i muzykalnością Weiss.

*Windows* otwiera widok samotnej kobiety na tle plażowego pejzażu. Pejzaż nabiera kolorów starego zdjęcia, a następnie ciemnieje równoległe do rozwoju akcji. W analogiczny sposób kobieta zdaje się starzeć, od czasu do czasu wyciągając rękę w kierunku jakiegoś nieosiągalnego świata. Dzięki przytłumionym kolorom i muzyce, mieszance Leszka Możdżera, Mozarta, Bacha i Marin Marais, *Windows* przenika nostalgiczna tęsknota uosabiana przez kobietę. Podczas gdy postaci przechodzą na przód sceny, w parach lub grupach, w ich relacjach można zauważyć smutne cienie, jakby przygniatane były biegnącym czasem; ich lęk widoczny jest w brutalnym lub obronnym sposobie w jakim poruszają ramionami. Gdy mężczyzna wyrwa główną bohaterkę z zamyślenia, ich duet pełen jest napięcia a ona jednak wkrótce wraca do bezpiecznego krajobrazu plaży, obejmując się jakby chciała się chronić.

*Windows* powraca do korzeni stylu Kyliana, jakże innych od dzisiejszych kreacji NDT. Nawiązania do czeskiego

mistrza trudno jednak przeoczyć: głębokie, rzeźbione *pliés*, podobna płynność ciała, reakcje partnerów na siebie wzajemnie i wizualne kontrasty, które tworzą w duetach, niskie podnoszenia z rozstawionymi, lekko ugiętym członkami, od czasu do czasu przypominającymi modliszkę. Nie wszyscy tancerze Weiss mają klasyczne wykształcenie taneczne; Bałtycki Teatr Tańca podkreśla nowoczesne linie i indywidualny ruch, jakby chciano opowiedzieć historię osobnych jednostek – z Nederlands Dans Theater znane nam są raczej gładkie, stylowe linie i stawianie na harmonię i podobieństwa.

Dzieło Weiss podsyte jest surowymi emocjami, widocznymi w pracy górnej części ciał tancerzy, która to wystrzega się neoklasycznego wdzięku a preferuje ostre kąty i odrobinę napięcia w ramionach. Tak, jak w niektórych z jej innych dzieł, nie unikamy przemocy między płciami: typowe dla Kyliana duety są regularnie przerywane gestem odmowy ze strony kobiety a męskość często jawi się jako budząca groźną siłą. Sposób przedstawiania płci jest dopasowany do polskiego kontekstu, ale inne części choreografii – kobiety w garniturach, kobiece duety czy lesbijskie pocałunki przypominają, iż demonstrowana świadomość nie jest standardem w żadnym kraju.

Bałtycki Teatr Tańca specjalizuje się w podtekstach. Niektórym scenom brakuje jasności ale w ostatniej części *Windows* obsada powoli splata poszczególne wątki przedstawienia w spójną całość: falowo tworzy się grupowy ruch - niektórzy najpierw obserwują zanim do niego dołączą, jedna kobieta pozostaje na uboczu, aż do rozproszenia się grupy; przyłącza się do niej mężczyzna, samotnik obserwujący z tyłów, gestykulujący jakby naśladując ruchy tancerzy. To absorbujący dramat taneczny, z wielowarstwową konstrukcją, wykonany z perfekcyjnym przekonaniem i wiele obiecujący.

Miło było zobaczyć repertuar Kyliana wykonywany przez w większości nowoczesny zespół; obydwie jego dzieła zawarte w programie zostały zatańczone z zachęcającym poczuciem teatralnego flairu. Obydwie są częścią sławnej serii *Black and White*, ale *No More Play* odkrywa poważniejsze terytoria. Wykonanie BTT i jego skoncentrowanie się na tańcu jako elemencie architektonicznym przypomina *Agona* Balanchine'a: obydwie bazują na oszczędnej, czasem nawet groźnej partyturze (u Kyliana Anton Webern) – a ich choreografowie dają do zrozumienia, że nie bawią się i dają czysto abstrakcyjną odpowiedź na tę muzykę - chyba, iż gra odbywa się na innym poziomie: Kylian twierdzi, iż rzeźba Gacomettiego przedstawiająca grę planszową była inspiracją dla *No More Play*.

Jeśli piątka tancerzy w cokolwiek gra, to muszą to być szachy, biorąc pod uwagę białe i czarne kwadraty świetlne rzucane na podłogę. Najważniejszą cechą choreografii jest geometryczna surowość, z pozami typowymi dla Kyliana przetransformowanymi tak, by miały tę samą siłę co duet z *Agona*: kobiety oparte na partnerach, wyginające się w arabeskach, by uzyskać wizualny, geometryczny efekt, zaskakująco proste linie w podnoszeniach do góry nogami, członki zmanipulowane i wygięte tak, by osiągnąć punkt, w którym odczuwa się (abstrakcyjny) strach. Podnoszenia jak wyjęte prosto z *Petite Mort* stają się marmurowymi rzeźbami obdartymi z emocji; tancerze pozostają bierni jak figury szachowe, gdy ich drżące lub przebierające stopy przerywają klasyczne kroki lub wieszają się na krawędzi sceny sygnalizując koniec. To idealny abstrakcyjny wzorzec dla stałych tematów serii *Black and White* i bezkompromisowe wprowadzenie do Kyliana: kobiety z BTT, w baletkach, grały ze stalową koncentracją, która podkreśla klasyczne techniki bardziej niż reszta programu.

*Six Dancers* Kyliana zamknęło wieczór komicznym akcentem. Gdańska publiczność dłuższą chwilę nie wiedziała, czy może się śmiać, ale gdy tylko zaczęli, atmosfera rozluźniła się. Szaleni arystokraci tańczący do Mozarta i ubrani w coś, co Kylian nazywana "mozartowską bielizną" są najprawdopodobniej najbardziej ekscentryczną częścią jego repertuaru a ich dziwaczne tańce przepełnione upadkami, płataniną i innymi wizualnymi i fizycznymi żartami, oczarowały polską publiczność tak, jak zdają się robić to wszędzie indziej - peruki buchające pudrem są momentem wartym *Les Trocks*. Oto Kylian fantasta – tej strony jego kreatywnego charakteru nie widuje się na co dzień – a sposób w który jego muzykalność służy szaleństwu bohaterów to uczta dla oczu.

Złapanie rytmu zajęło tancerzom moment, ale to dzieło zaskakująco dobrze pasuje do ich nowoczesnego, używającego całego ciała sposobu poruszania się: podchodzą do co bardziej groteskowych momentów z

dynamicznym przekonaniem i wyraźnym wyczuciem czasu. Podsumowując, ten występ pokazał zespół od jego najlepszej strony, pomimo pewnych nierówności. Wyzwaniem Bałtyckiego Teatru Tańca będzie teraz podnoszenie poprzeczki repertuarem, który wciąż powiększa się, ale w Izadorze Weiss mają osobę, która będzie ich pewnie prowadzić, i której praca może niedługo doczekać się międzynarodowej uwagi.